

Wspomnienie o prof. dr. hab. n. med. Zygmuncie Antoszewskim (1920–2007)

Piotr Knapik

Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Śląski Konsultant Wojewódzki w Dziedzinie Anestezjologii i Intensywnej Terapii

Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska 2007; 4 (4): 342–343



27 września 2007 r. zmarł w Cieszynie prof. dr. hab. n. med. Zygmunt Antoszewski – wieloletni Kierownik Zakładu Anestezjologii i Reanimacji Centralnego Szpitala Górniczego w Katowicach-Ochojcu, twórca pierwszego polskiego „sztucznego płuco-serca”. Wiele wspomnień i refleksji towarzyszyło licznie zebranych przyjaciółom i współpracownikom Profesora, którzy w pogodnym, jesiennym dniu żegnali go na niewielkim cmentarzu w podgórskim Ustroiniu. Mieliśmy wrażenie, że wraz z Jego odejściem skończyła się pewna epoka, że opuściła nas właśnie jedna z wielkich i zarazem najbardziej barwnych, „renesansowych” postaci polskiej anestezjologii, osobowość niezwykła, o wielu zainteresowaniach i pasjach. Zapamiętaliśmy Profesora jako człowieka o wielkiej radości życia, życzliwego ludziom, traktującego z charakterystycznym, żartobliwym dystansem skomplikowane, aczkolwiek przyziemne sprawy tego świata.

Historia zawodowego życia Profesora jest niezwykle interesująca. Profesor Zygmunt Antoszewski urodził się w 1925 r. w Kutach, na kresach wschodnich. Niewiele osób wie, że początkowo przygotowywał się do zawodu protetyka i po złożeniu w 1949 r. egzaminu na Oddziale Stomatologicznym Akademii Medycznej w Łodzi uzyskał dyplom

uprawnionego protetyka. W latach 1949–1955 pracował w Zabrze jako technik protetyk, a następnie odbył studia stomatologiczne w Śląskiej Akademii Medycznej (ŚAM), uzyskując w 1959 r. dyplom lekarza dentysty. Nie zadowolono to jednak Profesora – postanowił kontynuować studia na Wydziale Lekarskim tej uczelni, uzyskując w 1963 r. dyplom lekarza medycyny. Kończąc studia medyczne, miał już 38 lat, a więc był w wieku, w którym trudno jest dziś rozpocząć zawodową, a tym bardziej naukową karierę.

Dla Profesora ta przeszkoda nie miała jednak żadnego znaczenia. Rozpoczął pracę w I Klinice Chirurgii ŚAM pod kierownictwem prof. Stanisława Szyszki, początkowo jako chirurg, jednak szybko zmienił zdanie i przeniósł swe zainteresowania na anestezjologię. W 1966 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych, a w cztery lata później – II stopień specjalizacji w zakresie anestezjologii, reanimacji i ratownictwa.

Dalsza kariera Profesora związana była z pracą w Międzyinstytutowym Zakładzie Anestezjologii i Reanimacji Śląskiej Akademii Medycznej. Habilitował się w 1975 r., przedstawiając rozprawę pt. „Aparat śląskie sztuczne płuco-serce i jego metodyczno-kliniczne zastosowanie”. Skonstruowane przez Profesora pierwsze polskie „sztuczne płuco-serce”

zostało w latach 80. ubiegłego stulecia zastosowane klinicznie w wielu ośrodkach kardiologicznych w Polsce: w II Klinice Chirurgii Ogólnej AM w Krakowie, Klinice Kardiologii SAM w Zabrze, w Klinice Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej SAM, w Klinice Chirurgii AM w Białymstoku, w Klinice Kardiologii Dziecięcej oraz Klinice Kardiologii AM w Warszawie.

W 1977 r. Profesor objął kierownictwo Zakładu Anestezjologii i Reanimacji w nowo oddanym do użytku Centralnym Szpitalu Górniczym w Katowicach-Ochojcu. Szpital ten pełnił ciągły, ostry dyżur naczyniowy dla całego województwa katowickiego, był też wówczas głównym ośrodkiem leczącym urazy wielonarządowe w regionie. Objęcie sterów anestezjologii w takim szpitalu było nietatwym wyzwaniem. Profesor podszedł do tego w charakterystyczny dla siebie sposób. Zaufał kwalifikacjom i doświadczeniu swojego zespołu, dając dużą swobodę działania współpracownikom. Sam skupił swe zainteresowania naukowo-badawcze głównie na krążeniu pozaustrojowym, pozapłucnym oddychaniu, wspomaganym krążeniu, anestezji w kardiologii, hemodilucji śródoperacyjnej i hipotermii. Jako pierwszy na Śląsku przeprowadził pozaustrojowe krążenie z pozapłucnym oddychaniem w hipotermii i hemodilucji sterowanej. Opracował metodę hemodilucji sterowanej odpowiednio dobranymi płynami infuzyjnymi z oddaniem osocza chorego (1977 r.), kliniczne zastosowanie pozapłucnej oksygenacji (1979 r.), metodę leczenia czerwienicy odbieraniem erytrocytów z oddaniem osocza w hemodilucji sterowanej (1980 r.), metodę udrożnienia tętna naczyniowego kończyny przy użyciu pozaustrojowej perfuzji o przepływie pulsującym z przemiennym ciśnieniem wewnątrznaczyniowym u chorych po urazie naczyń (1981 r.), metodę leczenia polineuropatii sposobem wymiany osocza w hemodilucji, sterowanej odpowiednio dobranymi płynami infuzyjnymi (1981 r.), metodę autotransfuzji śródoperacyjnej i pozaustrojowej oksygenacji u chorych z dużym ryzykiem operacyjnym (1983 r.) oraz podjął próbę leczenia ostrego zapalenia trzustki sposobem hemodilucji sterowanej w połączeniu z wymianą osocza (1983 r.). Wprowadził wiele nowych rozwiązań technicznych, nieznanych dotąd i niestosowanych w polskiej medycynie. Stąd właśnie w dorobku Profesora znajduje się 6 patentów, 6 wzorów użytkowych oraz 18 świadectw racjonalizatorskich, a także kilkadziesiąt prac naukowo-badawczych i doniesień zjazdowych.

Należy pamiętać, że prof. Zygmunt Antoszewski był również pionierem ozonoterapii w medycynie polskiej. W 1986 r. zorganizował w Katowicach pierwszą w Polsce Pracownię

Ozonoterapii, a entuzjastą tej metody leczenia pozostawał do końca swoich dni. Profesor był też blisko związany zawodowo z ratownictwem górniczym.

Imponujący jest dorobek dydaktyczno-wychowawczy Profesora. Był promotorem 13 prac doktorskich oraz 72 magisterskich, recenzował też kilkanaście rozpraw doktorskich. Pod jego kierownictwem wielu lekarzy uzyskało specjalizację z zakresu anestezjologii i intensywnej terapii.

Za swoją działalność Profesor został uhonorowany 5-krotnie Nagrodą Rektora Śląskiej Akademii Medycznej, otrzymał również m.in. Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Po przejściu na emeryturę w 1990 r. Profesor ani na chwilę nie zwolnił tempa. Wydawał książki, pisał kolejne prace i artykuły. To właśnie wtedy powstawały jego liczne książki: *Ozonoterapia* (1997), *Hipotermia i hipertermia w zastosowaniu klinicznym* (2000), *Hemotransfuzja, autohemotransfuzja i hemodilucja sterowana w zastosowaniu klinicznym* (2000), *Ostra niewydolność oddechowa. Patofizjologia i leczenie. Wybrane zagadnienia* (2003), *Tlen, niektóre inne gazy oddechowe i wolne rodniki tlenowe w medycynie* (2004), *Niefarmakologiczne metody uzupełniające leczenie niektórych chorób* (2007) oraz *Mały atlas ozonoterapii klinicznej* (2007). Siły witalne, inwencja i kreatywność Profesora wydawały się niewyczerpane.

Warto podkreślić, że pomimo tak znacznego zaangażowania się w pracę zawodową, Profesorowi udało się utrzymać bardzo szczęśliwe życie rodzinne. Profesor wraz z małżonką byli bowiem nie tylko ludźmi o wielkiej kulturze osobistej, ale też niezwykle zgodną i kochającą się parą. Takie związki, nacechowane głębokim szacunkiem i wzajemną życzliwością, stanowią zawsze i dla każdego człowieka najwyższą wartość.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, co jest najważniejsze w tym, co pozostawił po sobie Profesor Zygmunt Antoszewski. Na pewno jest to jego dorobek naukowy, pionierskie osiągnięcia, kierownicze stanowiska, które sprawował, doktoranci, których wypromował. Ale jest jeszcze coś innego, co wydaje się niezwykle istotne.

Otóż Profesor dawał całym swoim życiem dowód na to, że nigdy nie jest za późno, aby realizować swoje marzenia i plany, że można przejść przez życie, a nawet kierować ludźmi z życzliwością i uśmiechem, że trzeba mieć pasję, bo bez tego życie jest szare i nijakie, że dobry humor i dystans do świata jest najlepszym lekarstwem na całe zło, a także że rodzina powinna być zawsze na pierwszym planie.

Warto zapamiętać te zasady. Nazbyt często o nich zapominamy, co powoduje, że czasami gubimy się w życiu.